Dziś cena n-ru z dodatkiem „Moja Gazetka" — 15 groszy

Rok III SOBOTA, 16 WRZEŚNIA 1933 r. Nr. 256

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

REPREZENTACJ
SOSNOWIEC, Będzińska 12
CIESZYN ulica Głęboka Nr. 20
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 6
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Napad na ambulans pocztowy
Pocztyljon zabity pod Berezą Kartuską

BRZEŚĆ n. B., 15.9. — Wczoraj około godz. 21.30 2-ch ewentualnie 3-ch osobników dokonało napadu rabunkowego na ambulans pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Bereza Kartuska w powiecie prużańskim. Napadu dokonano w odległości jednego kilometra od stacji na drodze miasteczka Bereza Kartuska.

Pocztyljon, wiozący pocztę, został zabity, woźnica zaś ściągnięty z wozu i pozostawiony na miejscu napadu. Bandyci zrabowali około 2 tysięcy złotych oraz worki z listami.

Na miejsce napadu przybyła policja, która prowadzi energiczne dochodzenie.

Polowanie na Żyda
Policja odmawia opieki

ESSEN, 15.9. — W Haltern grupa hitlerowców napadła na Żyda, obywatela polskiego Izraela Rosena i dotkliwie go pobiła. Napadnięty ratując się skoczył do przejeżdżającej taksówki, lecz napastnicy w drugiem aucie puścili się za nim w pogoń. Rosen, widząc, że nie ujdzie swym prześladowcom, zatrzymał się przed urzędem policyjnym w Haltern i legitymując się paszportem polskim zażądał od obecnych tam urzędników ochrony, na co otrzymał odpowiedź: „Żydom nie udzielamy opieki".

Z honorami wojskowemi
trumna ze zwłokami kpt. Lewoniewskiego
w drodze z Moskwy do Warszawy

MOSKWA, 15.9. — Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego przybyły dziś o godz. 1-ej w południe do Moskwy.

Na dworcu kazańskim

obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych i sowieckich władz lotniczych, oraz poselstwo polskie z posłem Łukasiewiczem na czele, a także attaches wojskowi państw zaprzyjaźnionych.

Na trumnie zmarłego złożono **krzyż i różaniec.**

Wagon ze zwłokami zostanie przewieziony na dworzec białorusko - bałtycki, gdzie wieczorem przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy odbędzie się ceremonjał żałobny z udziałem czerwonej armji. Przy wagonie wystawiono

warta honorowa.

Do granicy polskiej zwłokom ś. p. kpt. Lewoniewskiego towarzyszyć będą zastępca attache wojskowego przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie kpt. Harland i radca handlowy por. rez. Żmigrodzki.

Cała prasa sowiecka

zamieszcza obszerne depesze o przebiegu katastrofy oraz o ceremonji przewiezienia zwłok bohaterskiego lotnika polskiego.

Lotnicy francuscy w Warszawie

Wczoraj w godzinach południowych nad granicą polsko - czechosłowacką przeleciał samolot „Le Brix" z francuskimi lotnikami Codosem i Rossim.

O godz. 15.15 na lotnisku w Okęciu w Warszawie wylądował samolot Le Brix, prowadzony przez Codosa i Rossiego. Lotnicy w dalszą drogę zamierzają wystartować dziś o godz. 9-ej rano.

Król Fajsal
nie był otruty

RZYM, 15.9. — Korespondenci włoskich pism w Bernie Szwajc. zwrócili się do dr. Remfera, który leczył zmarłego monarchę Iraku króla Fajsala o wyjaśnienia czy pogłoski o otruciu monarchy odpowiadają prawdzie. Dr. Remfer stwierdził, że podczas balsamowania zwłok udało mu się ustalić przyczynę śmierci a mianowicie pęknięcie aorty.

Głodowe rządy sierżanta
na zrewolucjonizowanej Kubie

NOWY JORK, 15.9. — Tel. wł. — Za namową „wodza rewolucji" pułkownika - sierżanta Batisty, który i tak nie ma nic do stracenia, prezydent San Martin postanowił przeciwstawić się żądaniom oficerów i pozostaje przy władzy.

Zamierza on, kopjując Roosevelta, stworzyć wokół siebie „trust mózgów", w skład którego wchodzić mają najwybitniejsi profesorowie National University. Wielką troską rządu są nastroje strajkowe wśród robotników, które mogą unicestwić wszelkie poczynania władz.

Strajkują już piekarze, mleczarze, robotnicy lodowni, a agenci komunistyczni, studenci i członkowie organizacji ABC dążą do wywołania strajku kolejarzy, który ma być ostatecznym ciosem, mogącym obalić San Martina.

W Hawanie panuje nieopisana nędza. Setki kobiet i dzieci spędzają noce na schodach domów, wołając przez sen o jadło. Dzieci, oddawna żywiące się tylko odpadkami, wychudzone są jak szkielety. Gdy wczoraj przyjechał do miasta wieśniak z wózkiem bobu, zgłodniałe kobiety zrabowały mu wszystko.

Tragiczne sceny rozgrywały się wśród kobiet walczących o garstkę zakurzonych ziaren bobu, porzuconych na ulicy.

Zbrojny napad na pociąg
Bandyci uprowadzili 60 pasażerów

MOSKWA, 15.9. — Wedle doniesień sowieckich z Chabarowska, chunchuzi spowodowali katastrofę pociągu w pobliżu stacji Pogranicznaja, przyczem **pociąg ostrzelano i doszczętnie ograbiono pasażerów, uprowadzając 60 osób do niewoli,** w tem 32 obywateli sowieckich.

Wśród jeńców znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Również wzięto do niewoli mandżurską eskortę pociągu w sile 12 policjantów.

Jeden europejczyk jest zabity.

Generalny konsul ZSRR w Charbinie złożył na ręce władz mandżurskich **energiczny protest,** żądając uwolnienia uprowadzonych obywateli sowieckich i zapewnienia bezpieczeństwa na kolei wschodnio - chińskiej.

Szał eksmitowanego
Morderstwa i samobójstwo w płonącym domu

WIEDEŃ 15.9. — Tel. wł. — Mieszkańcy Klosterneuburga pozostają pod wrażeniem strasznego dramatu, jaki rozegrał się na tle eksmisji mieszkaniowej.

W przeddzień eksmisji niejaki Karol Neubauer zamordował ciosami noża swą 23-letnią przyjaciółkę Annę Matzalik oraz jej 15-letnią siostrę Augustę. Ogarnięty szałem lokator postrzelił następnie ciężko właścicielkę domu, poczem oblawszy łóżko, na którem złożył zwłoki sióstr, naftą, podpalił je.

Przechodniów, którzy rzucili się na ratunek i usiłowali pożar ugasić, Neubauer począł ostrzeliwać z rewolweru.

Gdy cały dom stał już w płomieniach, zbrodniarz wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Główne wygrane
wczorajszego ciągnienia

Zł. 5000 na n-ry 23643 44820 84274 86808 110758 113606.

Zł. 2000 na n-ry 7380 10911 12970 16982 29914 32578 33214 41896 48837 52822 67928 69385 96928 108250 109274 112588 113731 130921 151404.

Zł. 1000 na n-ry 10256 13570 14283 17041 21664 34908 36139 42160 43337 47859 54204 60339 65335 66323 67861 75226 78276 91143 96626 99234 99426 105981 109999 118975 123802 129435 129878 134451 142885 146485.

Dalszy ciąg na str. 7-ej.

Tabela loterji na str. 7-ej

Zastanówmy się trochę...

Dwa światy

W czasie uroczystej akademji, urządzonej we środę wieczorem w Wiedniu w ramach wspaniałego obchodu ku uczczeniu zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Kahlenbergiem, wygłosił mowę prymas Polski ks. kardynał dr. Hlond.

Dostojny mówca zaczął od stwierdzenia, że: „12 września r. 1683 był punktem zwrotnym w historji ludzkości. Austria i Polska miały wspólnego wroga, który dziś nim więcej nie jest, ale znaczenie tej wiekopomnej rocznicy jest tak wielkie, że jeszcze po 250-ciu latach stanowi ona powód do olbrzymiego entuzjazmu i podniosłej radości.

Chodziło o losy Austrji. Austrja była wtedy wielkiem potężnem państwem, była łącznikiem miedzy Zachodem a Wschodem i nie chciała pójść w niewolę.

Sytuację jej zrozumiała Polska. To też znaczenie tego wspólnego dzieła Austrji i Polski jest podniosłe. Polska rzuciła hasło solidarności, harmonji i pokoju. Polacy brzydzili się zawsze gwałtem, gardząc ślepym fanatyzmem i odrzucając fałsz i nieprawdę. Polacy chcieli współdziałać w odbudowie świata wierni braterskiej idei chrześcijaństwa, dalecy od wynoszenia się ponad inne narody i zwalczając różnice rasowe.

Polacy są gotowi do współdziałania aby krzewić i rozpowszechniać idee solidarności i pokoju tudzież harmonji chrześcijańskiej".

Trudno jest bardziej jasno i dosadnie ująć charakter i dążenie Polski i Polaków, niż uczynił to ksiądz kardynał.

Głębokie umiłowanie pokoju (przy jednoczesnej nieugiętej woli i sile obronnej), odrzucanie wszystkiego, co jest gwałtem i fałszem, pełne przejęcie się ideą chrześcijańskiej równości i tolerancji, która nie dopuszcza wynoszenia się jednych narodów ponad drugie i wreszcie zwalczanie różnic rasowych — oto główne cechy narodowe Polaków, które składają się na szlachetną wielkość narodu polskiego.

Mimowoli nasuwa sie porównanie z Niemcami, szczególnie z Niemcami dzisiejszemi, które hołdują w jakiemś obłąkanem zaślepieniu najniższym i najgorszym instynktom, upatrując w nich tytuł do dumy narodowej i swej wielkości.

Porównanie, z którego możemy być prawdziwie dumni...

Ludzie padają z głodu

Co będzie w zimie?

Na ulicy Dworcowej w Król. Hucie zasłabła nagle i straciła przytomność 31-letnia Genowefa Bernard (Wandy 12). Zawezwaną karetką pogotowia odstawiono ją natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że przyczyna tego jest niedostateczne odżywianie.

W drugim wypadku zasłabł na ulicy mieszkaniec Nowej Wsi, Emil Pytlik (Poniatowskiego 12), którego również przewieziono do szpitala.

Tak jest już dziś, a co będzie w zimie?

Niefortunny zamach kasiarzy

na spółdzielnię saperów w Modlinie

Nocy wczorajszej kasiarze dokonali zuchwałego, lecz niefortunnego zamachu na kasę Spółdzielni Spożywczej 1-go baonu saperów w Modlinie.

Kasiarze, po wyłamaniu krat w oknach, dostali się do lokalu spółdzielni i przy pomocy t. zw. „raka"

rozpruli kasę ogniotrwałą.

Spotkał ich dotkliwy zawód, zawartość bowiem kasy przewieziono poprzedniego dnia do banku i w kasie złodzieje zastali zaledwie ok. 100 złotych w bilonie. Chcąc powetować sobie stratę czasu i ryzyko, kasiarze spakowali do walizy

kilkadziesiąt paczek papierosów.

Podczas wyprawy prześladował kasiarzy wyraźnie pech. Po wydostaniu się z obrębu twierdzy, rabusie napotkali powracający z obchodu patrol policyjny. Posterunkowi, widząc jakichś trzech mężczyzn niosących walizę, nabrali podejrzeń i wezwali ich do zatrzymania się.

Zaskoczeni kasiarze

ratowali się ucieczką,

porzucając walizę z papierosami.

Zamach na kasę ujawniono dopiero rano i zawiadomiono policję. Oględziny miejsca przestępstwa pozwalają przypuszczać, iż rozprucia kasy dokonali warszawscy specjaliści.

Gościnny ich występ w Modlinie

stanowczo się nie opłacił,

gdyż zrabowane sto złotych nie pokryły kosztów zniszczonego „raka" i kosztownych borów.

:) * (:

„Najazd" Polaków na Wiedeń

„Neue Freie Presse" stwierdza, że udział Polaków w uroczystościach wiedeńskich był cyfrowo bardzo znaczny. Niektóre hotele były zupełnie zajęte przez gości polskich. Turyści polscy należeli w największej części do sfer zamożniejszych.

Belgja krzywdzi robotnika polskiego

a w Polsce dorabiają się belgijscy dyrektorzy

Rząd belgijski, ze względów oszczędnościowych, postanowił znieść wypłacanie zasiłków bezrobotnym cudzoziemcom, począwszy od 30 b. m., za wyjątkiem Francuzów, Holendrów i Luksemburczyków.

Zarządzenie to dotknie przedewszystkiem Polaków, których w Belgii jest dużo.

Wyjaśnić należy, że do chwili obecnej były wypłacane zasiłki Polakom po utracie pracy w ciągu 60 dni i że Polska stosuje pod tym względem wzajemność wobec Belgów. W myśl tego zarządzenia, Polak, choćby w ciągu kilku lat nawet wpłacał do kasy ubezpieczeniowej składki, a takich jest wielu, nie będzie mógł korzystać z ubezpieczenia.

Na wiadomość o tem zarządzeniu, poseł polski w Brukseli, dr. T. Jackowski, interwenjował w belgijskiem ministerstwie spraw zagranicznych oraz w ministerstwie pracy.

*

Jakże odmiennie, niż Polakom w Belgji, dzieje się Belgom w Polsce! Zajmują oni u nas liczne stanowiska kierownicze w przemyśle, z wyraźną krzywdą nietylko dla bezrobotnych fachowców — Polaków, ale i ze szkodą dla Państwa Polskiego, czego dowodem może być choćby p. Jaspers z Zakładów Żyrardowskich, o którym pisaliśmy niejednokrotnie.

Policjant poskromił awanturników

Na ulicy Bytomskiej w Świętochłowicach awanturował się wczorajszej nocy, będący mocno pod gazem Jan Skowronek w gronie towarzyszy. Kiedy zwrócił im uwagę wracający tamtędy ze służby posterunkowy i wezwał do uspokojenia, Skowronek rzucił się wraz z towarzyszami na policjanta i począł okładać go pięścią. W obronie własnej policjant dobył szabli i ciął lekko Skowronka w szczękę i szyję.

):*:(

Niebezpieczna troskliwość o konsumenta

zjazdu kierowników elektrowni

Z inicjatywy Związku Elektrowni Polskich odbył się w dniu 13 b. m. w Tarnowie zjazd kierowników elektrowni Polski Południowej, który zgromadził przedstawicieli zakładów elektrycznych ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Bielska i wielu innych miast małopolskich i śląskich.

Przedmiotem obrad były zagadnienia z dziedziny sprzedaży energji elektrycznej i dyskusja głównie toczyła się nad referatem inż. Stanisława Gołębiowskiego z Warszawy na temat organizacji sprzedaży prądu w Europie Zachodniej, a zwłaszcza w Holandji, na podstawie obserwacyj zebranych na miejscu. Obrady zakończono powzięciem rezolucji, że polityka elektrowni winna być nastawiona na drobnego odbiorcę, nie zaś — jak to się praktykowało przeważnie dotychczas — na wielkiego przemysłowca, który wskutek panującego kryzysu gospodarczego naraża przedsiębiorstwa elektryfikacyjne na dotkliwe wstrząsy.

Rezolucja ta chyba nie oznacza mocniejszego niż obecnie dobrania się do skóry drobnego odbiorcy, bo pod tym względem dotychczasowe „nastawienie" było dostatecznie dotkliwe.

Nowe placówki związkowe

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Federacji Pracowników Umysłowych w Król. Hucie, na którem postanowiono utworzyć oddział miejscowy związku, obejmujący w pierwszym rzędzie pracowników huty Królewskiej. Prezesem nowoutworzonego oddziału został wybrany p. Nawrotek.

Również w Chwałowicach został utworzony nowy oddział tego związku urzędniczego, który zgrupuje pracowników Rybnickiego Gwarectwa Węglowego z pobliskich zakładów. Przewodniczącym został p. Alojzy Chlebik.

Wróżby na dziś

Naogół ranek dzisiejszy może nam przynieść jakieś kaprysy, nastroje fantastyczne, skłonność do krańcowości lub popełniania pomyłek w sądzeniu innych ludzi.

Koło godziny 9-ej zaznaczy się gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami, a chociaż ta passa później ustąpi, należy jednakże zachować ostrożność.

Nie jest to odpowiednia pora do wszczynania dyskusyj lub sporów, a ludzie w tym czasie poznani — nie będą mieć dobrego wpływu na nasze życie późniejsze.

Dzień dzisiejszy nie nadaje się do zawierania trwałych związków, a obietnice dziś dokonane — nie zostaną dotrzymane.

Potem to podrażnienie będzie stopniowo ustępować, ale jeszcze między godz. 17-tą a 18-tą możliwe jakieś niezdecydowania, trudności lub zwiększone wydatki i dopiero po godz. 20-ej zaznaczy się poprawa.

POGODA

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno - zachodnie i północne.

Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne, naogół malejące. Miejscami możliwy jeszcze przelotny opad. Temperatura bez zmian. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich

Teka agenta ks. Pszczyńskiego

na stole sędziowskim

Rok aresztu i grzywna za zniesławienie sen. Sobolewskiego

W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj proces, wytoczony przez sen. M. Sobolewskiego przeciw redaktorowi odpowiedzianemu „Polonji" katowickiej p. A. Pustelnikowi o zniesławienie, popełnione w szeregu artykułach pt. „Z teki agenta ks. Pszczyńskiego".

Oskarżenie popiera w imieniu sen. Sobolewskiego, który stawił się osobiście w sądzie — adw. Mieczysław Ettinger, zaś po drugiej stronie obronę wnosi poseł Prager.

P. Pustelnik oświadczył dziś, że nie poczuwa się do winy, gdyż ujawnił autora artykułów, którym jest śp. Ślesiński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przesłuchuje sen. Sobolewskiego, który zeznaje:

— Po przeczytaniu artykułów, wymierzonych przeciw mnie, zwróciłem się do swoich władz klubowych, a następnie do sądu. W 1931 r. zgłosił się do mnie Ślesiński, oświadczając, że pracuje u ks. Pszczyńskiego, który mu polecił przeprowadzenie zmiany opinji w rządzie polskim. Ks. Pszczyński chce odtąd być lojalnym obywatelem państwa polskiego i przestać procesować się na forum międzynarodowem.

— Zdawałem sobie z tego sprawę, że kwestja jest bardzo poważna, spory z ks. Pszczyńskim, wysunięte na teren Ligi Narodów, są rządowi polskiemu nie na rękę. Ślesiński mówił jeszcze o kwestjach podatkowych, tu mu jednakże odrazu powiedziałem, że w tej kwestji nic powiedzieć nie mogę, co do strony politycznej zaś, to radziłem, by zwrócił się do prezesa mojej grupy politycznej, ks. J. Radziwiłła.

Tak się też stało, a następnie ks. Pszczyński był u mnie z konwencjonalną wizytą, która trwała 10 minut i dziękował mi za udzieloną radę. Był on u ks. Radziwiłła, który postawił sprawę jasno: ks. Pszczyński ma wycofać skargi, wniesione do Ligi Narodów, usunąć się z prezesury i działalności w Volksbundzie, spolszczyć administrację, a dopiero wtedy będzie można mówić o jego lojalnym stosunku do państwa, samo bowiem zapewnienie o lojalności nie może wystarczyć.

W trzy dni później przyszedł do mnie Ślesiński, mówiąc mi w wielkiej tajemnicy, że istnieje gotowy plan sanacji koncernu pszczyńskiego, że ma on być przekształcony na spółkę akcyjną z kapitałami francuskiemi, około 80 miljonów złotych, z których w pierwszym rzędzie uregulowane będą należności podatkowe. Plan ten wypracowany był przez p. Mojżesza Lewina.

Ślesiński mówił ponadto, iż chce przedewszystkiem przeprowadzić zmianę ubezpieczeń, które są prowadzone przez towarzystwa w Berlinie i ks. Pszczyński będzie mógł pół miljona złotych, wpłacanych do niemieckich towarzystw ubezpieczeń przenieść do towarzystw polskich. Ślesiński wiedział, że zasiadam w Radzie Tow. Ubezpieczeń „Piast" i zwrócił się do mnie o ułatwienie w tej dziedzinie. Ślesiński prosił, by delegat „Piasta", który uda się na miejsce, miał jakieś upoważnienie. Dałem więc delegatowi p. Szajnowi swój bilet wizytowy.

— W styczniu otrzymałem list od ks. Pszczyńskiego, który pisał, że nie może skorzystać z koncepcji tow. akcyjnego, bo kredyt ma poderwany i załącza odpis listu do sen. Targowskiego. Z listu tego wynikało, jakoby sen. Targowski poczynił ks. Pszczyńskiemu jakieś obietnice, że rząd pójdzie na rękę nietylko w kwestjach podatkowych, ale i kredytowych. Ponieważ wydało mi się dziwne, zatelefonowałem do Paryża, gdzie przebywał sen. Targowski i otrzymałem odpowiedź, że żadnego oświadczenia nie składał i nigdy ze Ślesińskim nie rozmawiał.

Napisałem o tem ks. Pszczyńskiemu. Później już nie widziałem p. Ślesińskiego i gdy do mnie telefonował, zawsze otrzymywał odpowiedź, że mnie niema w domu.

Sędzia Popowski: Kto to jest Mojżesz Lewin?

— Nic o nim nie wiem. Wiem tylko, że działalność jego na terenie Juraty na Helu zasługuje na uznanie.

Adw. Prager: Czy Ślesiński zwracał się do p. senatora w sprawie uregulowania kwestyj podatkowych?

— Nie.

Sąd przesłuchuje następnie b. premiera, p. Skulskiego, który stwierdza najkategoryczniej, że dopiero z „Polonji" dowiedział się, iż miał jakoby być na konferencji u sen. Sobolewskiego. Nigdy w żadnej konferencji udziału nie brał i żadnych rad w sprawie ks. Pszczyńskiego nie udzielał. Ślesińskiego nigdy w życiu na oczy nie widział. **Wszystko to, co „Polonja" napisała, od a do zet jest niezgodne z prawdą.**

Dalej przed sądem staje sen. Targowski. I on również stwierdza absolutną niezgodność z rzeczywistością tego wszystkiego, co „Polonja" drukowała.

Zasługuje na uwagę, że wówczas, gdy sprawa znajdowała się w Lidze Narodów, pojawia się list, wysłany pod fałszywym adresem, a następnie gdy sprawa ks. von Plessa znalazła się w Hadze, rozpoczęły się rewelacje Polonji katowickiej.

Po rozprawie sąd wyniósł wyrok, **skazujący redaktora odpowiedzialnego „Polonji" na rok aresztu i 2.000 złotych grzywny, oraz ogłoszenie wyroku w dziennikach „Polonia" i „Kurjer Warszawski".**

Wyrok ten jest jednym z najcięższych wyroków, jakie sądy wydały dotychczas w sprawach prasowych.

Po wypowiedzeniu płac przez przemysł

Robotnicy żądają 12-procentowej podwyżki

W dniu wczorajszym wszystkie robotnicze organizacje metalowców otrzymały ze związku pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego pismo wypowiadające z terminem na dzień 30 września br. taryfę płac w hutnictwie żelaznem w wolnych koksowniach i zakładach chemicznych. Pracodawcy donoszą równocześnie, że w sprawie proponowanych zmian zwrócą się z oddzielnem pismem i podadzą termin bezpośrednich pertraktacyj.

Wypowiedzenie to nie było niespodzianką dla organizacyj robotniczych bowiem stanowi ono logiczny dalszy ciąg wypowiedzenia akordów w hutnictwie żelaznem i stawek zarobkowych w zakładach przeróbczych ciężkiego przemysłu.

W związku z tem jeden ze związków robotniczych a mianowicie ZZZ wypowiedział także ze swej strony tę samą umowę, domagając się podwyższenia o 12 proc. zarobków, objętych tabelą płac wymienionych zakładów.

Związek ten domaga się wyznaczenia konferencji, na którejby uzasadnił te żądania. Ponieważ powszechnie jest wiadomo, że przemysłowcy będą się domagali dalszej obniżki płac, przeto żądanie podwyższenia stawek ze strony ZZZ stanowi do pewnego stopnia niespodziankę.

Przemysł hutniczy opracował memorjał do rządu uzasadniający konieczność obniżki płac robotniczych, uzasadnienie więc żądania podwyżki ze strony robotników może naprawdę rzucić snop światła na sytuację hutnictwa, względnie poszczególnych przedsiębiorstw.

Demaskowanie kulis przemysłu

Rewizje władz skarbowych w przedsiębiorstwach Wspólnoty

W ostatnim czasie przeprowadziły śląskie władze skarbowe na polecenie i przy współudziale organów m. in. skarbu rewizje ksiąg w przedsiębiorstwach koncernu Wspólnoty Interesów a w szczególności w generalnej dyrekcji Katowickiej spółki akcyjnej i generalnej dyrekcji Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury.

Rewizje te mają pozostawać w związku z oddłużeniem tego koncernu w bankach zagranicznych i świadczeniami z tego tytułu w formie odsetek.

Wyniki tych rewizyj nie są dotąd znane.

Utworzenie Śląskiego Komitetu Pożyczki Narodowej

W auli Śląskich technicznych zakładów naukowych odbyło się wczoraj organizacyjne posiedzenie śląskiego komitetu wojewódzkiego Pożyczki Narodowej. Zebranie to zagaił wojewoda dr. Grażyński, poczem przewodnictwo zebrania objął marszałek Wolny.

Po odczycie o celach pożyczki wygłoszonem przez dr. Szenowitza ze śląskiego urzędu wojewódzkiego dokonano wyborów prezydjum, do którego weszli wojewoda dr. Grażyński, biskup śląski ks. dr. Adamski oraz marszałek Sejmu śląskiego Wolny. Do komitetu weszli zaś wszyscy obecni na sali oraz ci, którzy zgłosili akces pisemny.

Znajdują się pośród nich również i przedstawiciele mniejszości niemieckiej z sen. Pantzem na czele, sfery gospodarcze, handel i przemysł oraz finanse i rzemiosło, przedstawiciele wolnych zawodów, a także reprezentanci wszystkich kierunków politycznych.

Komitet uchwalił treść odezwy, która zostanie wydana do społeczeństwa śląskiego z wezwaniem poparcia w jak najszerszy sposób subskrypcji pożyczki.

Wygrany strajk robotników murarskich w Król. Hucie

Strajk włoski robotników murarskich, zatrudnionych w firmie budowniczego Pogody w Król. Hucie przy budowie Domu Ludowego został ostatecznie zakończony.

Dzięki solidarnemu stanowisku robotnicy uzyskali podwyżkę o 30 groszy na metrze muru, wobec czego przystąpili do pracy.

Zagadkowe zwłoki

Z Pszczyny donoszą: Ubiegłego popołudnia znaleziono w lesie koło miejscowości Górki zwłoki nieznanego dotąd mężczyzny w wieku lat 28.

Według opowiadań miejscowych ma to być Jan Bujok ze Starej Kuźni, który był ułomnym i utrzymywał się ostatnio z żebraniny.

Ostrzeżenie

Zawiadamiamy naszych Czytelników z Nowej Wsi i okolicy, że p. Franciszek Surma przestał być naszym przedstawicielem na tym terenie i nie jest upoważniony do inkasowania żadnych kwot za gazety.

Wszyscy abonenci, którzy wpłacili na jego ręce należność za prenumeratę i zostali tem samem poszkodowani, proszeni są o powiadomienie administracji, względnie o doniesienie o powyższem do komisarjatu policji w Nowej Wsi.

Administracja „Nowego Czasu".

Dwa lata w obozie cygańskim

17-letnia uczenica kochanką starego wodza

I znowu zdarzenie, jakgdyby żywcem wyjęte z powieści, choć prawdziwe. Początek jego datuje się z przed lat dwu.

Do Kałusza, powiatowego miasta w województwie stanisławowskiem, przybył obóz cyganów sanockich pod wodzą niejakiego Bilińskiego. W czasie pobytu w tem mieście, dwaj młodzi członkowie bandy cygańskiej, synowie Bilińskiego,

zawarli przypadkowo znajomość z dwiema 15-letniemi uczenicami,

Janiną Felczyńską, córką urzędnika miejscowego magistratu, oraz z Ireną Krotowską, córką rejenta.

Urodziwi cyganie wywarli wielkie wrażenie na egzaltowanych panienkach. Obie zadurzyły się w nich do tego stopnia, iż spełniały każde ich życzenie. Tę okoliczność postanowili cyganie wykorzystać i namówili obie uczenice do okradzenia rodziców i ucieczki wraz z nimi.

Rozsądniejsza Irenka już wkrótce uprzytomniła sobie całą lekkomyślność swego postępku. Postanowiła wrócić do domu, przedtem jednak starała się nakłonić do powrotu również swą przyjaciółkę. Janka

okazała się wszakże głucha na wszelkie perswazje,

wobec czego Irena zaniechała dalszych prób w tym kierunku i wróciła do Kałusza sama.

Powiadomieni przez n:ᵃ rodzice Felczyńskiej o losie ich córki, zwrócili się o pomoc do policji. Daremnie jednak starano się odnaleźć jej ślad. Przepadła bez wieści.

Aż onegdaj, jeden z posterunkowych policji lwowskiej, zauważył na ulicy

starego cygana w towarzystwie młodej dziewczyny,

której twarz przypominała łudząco poszukiwaną panienkę. Zainterpelowana przez policjanta, oświadczyła wprawdzie, iż jest rodowitą cyganką, mówiła to jednak jakoś tak bez przekonania, że odpowiedzi wydały się posterunkowemu wyuczone. Przytem stary cygan przez cały czas spoglądał na dziewczynę wzrokiem, w którym przebijał się rozkaz i groźba.

Na rozkaz policjanta, stary cygan oddalił się i w tym momencie młoda cyganka

jakgdyby ocknęła się ze snu hypnotycznego.

Przyznała, że jest poszukiwaną od lat dwu Felczyńską i opowiedziała swe losy.

W ciągu całych dwu lat pędziła wraz z cyganami życie koczownicze i wędrowała po całym kraju. Już w kilka tygodni po ucieczce swej z domu rodzicielskiego, wpadła w oko staremu wodzowi, który bez najmniejszych skrupułów

odebrał ją swemu synowi i uczynił z niej swą kochankę.

Próbowała niejednokrotnie buntować się przeciwko temu, ale wszelki jej opór słabł, gdy tylko stary Biliński przeszył ją swym dziwnym twardym wzrokiem. Zresztą za krnąbrność karał ją chłostą i nieludzkiem wprost znęcaniem się.

Nieszczęśliwa dziewczyna, ofiara własnej lekkomyślności, z radością przyjęła wiadomość, że

nie wróci już do obozu cygańskiego

i z drżeniem oczekuje chwili, w której zobaczy znów swoich rodziców. Do Kałusza będzie odstawiona pod konwojem policyjnym, narazie zaś umieszczono ją w lwowskim urzędzie „szupasowym".

Starego Bilińskiego aresztowano wraz z synami za uwiedzenie nieletniej.

Ostatnia ofiara „Modrzejowa"

wydobyta z głębin kopalni

SOSNOWIEC 15.9. — Tel. wł. — Dziś po 8 dniach pracy przy odkopywaniu zwaliska na kopalni Modzejów wykopano zwłoki piątego górnika ś. p. Józefa Wrony, który poniósł śmierć podczas katastrofy spowodowanej oberwaniem się zwałów węgla.

Zmasakrowane zwłoki Wrony znajdowały się już w stanie rozkładu.

Jak nas informują, na kopalni Modrzejów bawił z ramienia Ministerstwa Pracy inż. Jakubowicz z wyższego urzędu górniczego, który przeprowadzał wstępne dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy. Na podstawie opinji inż. Jakubowicza do Modrzejowa przyjedzie komisja ministerjalna, która ostatecznie ustali co było przyczyną katastrofy i kto ponosi odpowiedzialność.

Pogrzeb zabitego górnika odbędzie się w niedzielę.

Redaktor h tleryzującej gazety

skazany za oszczerstwo na więzien e

Z Bielska donoszą: W dniu dzisiejszym zakończyła się ostatecznie kilkakrotnie odraczana sprawa o zniewagę przeciw redaktorowi „Beskiden Laendischen Ztg." Adolfowi Chrystjanusowi. Hitleryzujące to pismo zaatakowało w swoim czasie straż pożarną w Kamienicy, a zwłaszcza jej komendantów Adama Gazura i Andrzeja Poetscha zarzucając straży pożarnej dokonywanie kradzieży w czasie akcji ratunkowej oraz zjawianie się do akcji w stanie nietrzeźwym.

Pozatem artykuł ten zarzucał, iż komendanci tej straży urządzali sobie przejażdżki prywatne zakupionem za grosz publiczny luksusowem autem.

W wyniku rozprawy Chrystjanus został skazany na 6 miesięcv więzienia.

Wyniki biegów

na torze wyścigowym w Brynowie

Mimo niepewnej pogody, udział publiczności w piątym dniu wyścigów konnych w czwartek był nader liczny.

W pierwszej z płotami sprzedażnej ogólny faworyt Warszawiak zawiódł, wygrała niespodziewanie Irena p. St. Frydera pod chł. Gryzą w 3'25", 2) Dziewoja, 3) Warszawiak, 4) Herold. Tot. zw. 36 zł., fr. 21 i 10.50.

Drugą płaską 850 mtr. wygrał Flirt p. L. J. bar. Kronenberga pod chł. Biesiadzińskim w 0'56", 2) Mandaryn, 3) Drab II. Tot. zw. 8.50 zł.

Trzeci z płotami 2.400 mtr. najciekawszy wyścig; przy celowniku na pierwszem miejscu łeb w łeb przyszły Gereza p. por. E. Rachwalskiego pod chł. Kurowskim i Cora p. Łuszczkiewicza pod j. Chomiczem w 2'53", 3) Pech 4) Bramka II, 5) Dorotka, 6) Ellis, 7) Ciośka, 8) Cyranka. Tot. zw. 9.50 i 15 zł., m. 6, 7 i 7.50.

W czwartej płaskiej 1,600 mtr. pierwsze miejsce zajęły konie Jemioła III i Raduna p. Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Konieczny i Wachowiakiem w 1'46", 3) Principessa, 4) Laocoon, 5) Roi Barde, 6) Harda. Tot. zw. 6 zł., m. 10,50 i 7.50.

Piątą płaską sprzedażną 1.600 mtr. wygrała fawory tka Piosenka p. Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'46", 2) Erato II, 3) Herod Baba, 4) Podolanka 5) Juljusz, 6) Bonton. Tot. zw. 21.50 zł., m. 9 i 20 zł.

W ostatniej gonitwie z przeszkodami 4.000 mtr. wygrała Balsamina p. por. Rościszewskiego pod właścicielem w 5'05", 2) Zagończyk, 3) Gazimur. Tot. zw. 9.50 zł.

Przecnodzień pod motocyklem

Wczorajszego popołudnia na skrzyżowaniu ul. Młyńskiej i Matejki w Katowicach została przejechana przez motocykl, prowadzony przez Jana Dzięǳioła z Katowic (Koszutzki 13) 76-letnia Anna Klar, która doznała ciężkich obrażeń głowy.

Poszwankowaną odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostała na kuracji.

Winę wypadku ponosi motocyklista z powodu nieostrożnej jazdy.

:) ✱ (:

Węgiel kradz ony

z hałd kopalni

W dniu wczorajszym rozpatrywał sąd grodzki w Katowicach sprawę kilku bezrobotnych z Belszowic, oskarżonych o kradzież węgla z hałd kopalni Hildenbrandt w Nowej Wsi. Oskarżeni tłumaczyli się, iż posunęła ich do tego skrajna nędza i węgiel ten zużyli na własne potrzeby.

Sąd biorąc pod uwagę ciężkie ich położenie, zasądził każdego na karę po tygodniu aresztu, zawieszając jednocześnie wykonanie tej kary na przeciąg lat 2-ch.

Rozprawę prowadził dr. Fiucek.

Kuchta amato ką bżu erji

Z Bielska donoszą: W mieszkaniu Józefa Waliczka w Czechowicach dokonano pod nieobecność domowników znacznej kradzieży, zabierając większą ilość biżuterji i kilka monet złotych oraz drobną gotówkę. O kradzież tę podejrzewa p. Waliczek służącą, Katarzynę Naglik.

JERZY WALDEN

Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

Ale Rawicz nie był niebezpieczny, ja zaś zacząłem tropić i już kogoś podejrzewać. Należało więc tylko utwierdzić mnie w tych przypuszczeniach, co byłoby usmażeniem dwóch pieczeni na jednym ogniu, gdyż równocześnie profesor zaczął się sam obawiać, czy służący wypadkiem nie widział, jak, nastawiwszy płytę ze swoim głosem, potajemnie opuścił gmach Radja.

W ten sposób rzucając podejrzenie na Pietrzaka, a następnie usuwając go z grona żyjących przez fikcyjne samobójstwo, umarzało się wogóle śledztwo, które powinno było wówczas stwierdzić zgon prawdziwego winowajcy.

— Ale, gdy na podstawie obserwacji podeszew stwierdziłem, że Pietrzak tego dnia wcale nie wychodził z domu, pojąłem, że to wszystko było pułapką, skierowaną przeciwko mnie, abym wpadł w nią na lep mojej własnej teorji.

Stark, któremu nigdy w życiu nie zdarzyło się wygłosić tak wielkiej przemowy, zatrzymał się dla nabrania oddechu.

Słuchający go z podziwem Głebocki skorzystał z tej pauzy:

— Do jakiego stopnia pana obecne twierdzenie jest słuszne, może służyć, jako dowód, zidentyfikowanie maszyny do pisania. Obydwaj skojarzyliśmy to odkrycie z osobą Franciszka, zapominając, że jeszcze łatwiejszy dostęp do niej miał sam profesor.

— I wogóle, opracowawszy całość planu genjalnie — zabrał nanowo głos Stark — w drobiazgach nie potrafił uniknąć szeregu błędów. Chcąc do resztv skupić podejrzenie na zmarłym służącym, podrzucił do jego rzeczy skradzione pieniądze, a równocześnie nie usunął fotografji, która później bardzo się przyczyniła do rozwiązania zagadki.

— Mimo tych błędów — odezwał się po chwili Głębocki — muszę wyznać, że w całej mojej praktyce nie zdarzyło mi się spotkać tak wyrafinowanego zbrodniarza.

— Jest to typ pedanta — przyznał Albin. — I tę samą systematyczność, którą odznaczał się na terenie swojej nauki, przeniósł na teren zbrodni. Przyczem, według mnie, nie odrazu planował zbrodnię. Chciał to zrobić zręczniej, nie własnemi rękami, ale chorobą. I do tego służyły anonimy. Miały one zdopingować ataki sercowe, na które się uprzednio skarżył Ludwik i przyśpieszyć i tak rychła spodziewaną śmierć.

Dokończenie nastąpi.

Rozmodlony tłum całuje lokomotywę

wiozącą na wywczasy cadyka ze Zduńskiej Woli

Podróże cadyków połączone są zawsze z szalonym entuzjazmem współwyznawców. Niedawno opisywaliśmy królewskie wprost powitanie, jakiego świadkami były miasta, przez które przejeżdżał głośny cadyk - cudotwórca z Bełza, udając się na wywczasy do Tatarowa, obecnie mamy znów do zanotowania takiesame zdarzenia w czasie podróży do Krynicy

cadyka ze Zduńskiej Woli.

Ten cudotwórca, jest to mały, siwobrody, chudy Żyd, liczący ponad sześćdziesiątkę. Jechał do Krynicy na kurację w towarzystwie swej żony, starej matrony o obfitych kształtach, młodej urodziwej córki, ubranej bardzo elegancko i dystyngowanie, oraz syna „nastepcy tronu" — ośmioletniego a już poważnego dzieciaka. Chłopak ubrany jest w strój marynarkowy i

rozmawia czystą... niemczyzną,

gdyż języka polskiego nie zna zupełnie, mimo że urodził się i żyje w Polsce. Polskiego języka nie zna również jego papa - cadyk, ten jednak dla odmiany posługuje się wyłącznie żargonem.

Już w Koluszkach, na powitanie cadyka zebrał się olbrzymi tłum chasydów. Gdy pociąg zajechał, cudotwórca ukazał się w oknie i podał rękę najbliżej stojącemu żydowi. Wówczas nastąpiła scena niezwykła. Uszczęśliwiony chasyd niezwłocznie podał rękę swym sąsiadom, ci znów dalej stojącym i w ten sposób dotknięcie ręki cadyka, choć pośrednio,

przeniosło łaskę na cały tłum kilkotysięczny

Niektórym nie wystarczyło to. Modląc się żarliwie, poczęli całować wagon wiozący cadyka, a nawet... lokomotywę.

Z niemniejszym entuzjazmem witali cudotwórcę żydzi krakowscy, którzy do tego stopnia wypełnili peron dworca kolejowego, iż nikt z pasażerów nie mógł się przedostać do pociągów w czasie postoju wagonu cadyka. Rozfanatyzowany tłum tak gwałtownie tłoczył się do pociągu dla ujrzenia oblicza cudotwórcy, iż

stratowano na śmierć jednego z entuzjastów.

W tej chwili cadyk zduńsko-wolski znajduje się już w Krynicy.

Strzelanina i pościg za przemytnikami

Wczorajszej nocy na zielonej granicy w pobliżu Starego Gródka zauważył patrolujący strażnik graniczny kilkuosobową szajkę przemytniczą, zamierzającą się przekraść z owocami południowemi i większą ilością zaprawy do zup.

Kiedy na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy nie reagowali, strażnik oddał 5 strzałów w ich kierunku, które jednak chybiły.

W wyniku pościgu został ujęty jeden z przemytników Józef Nika z Szarleja, zaś reszta zbiegła na stronę niemiecką.

Przy Nice znaleziono 30 klg. rodzynków.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Piątek dnia 15 b. m. „Pocałunek przed lustrem". godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Odsiecz Wiednia" dla szkół godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Kiedy wrócisz", godz. 20.

Niedziela 17 b. m. „Freulein Doktor" godz. 16; „Kiedy wrócisz" godz. 20.

Poniedziałek 18 b. m. „Cyrulik Sewilski" występ Opery warszawskiej, godz. 20.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 16-ej po poł. po cenach najniższych sensacyjna szpiegowska sztuka „Freülein doktor", której treścią jest historja niemieckiego szpiega podczas wojny światowej. Gra cały zespół.

Reżyserował p. Biesiadecki.

„KOBIETY I INTERESY"

Oto tytuł komedji Wroczyńskiego, z której próby pod kierownictwem p. Kochanowicza są w pełnym toku. Bogactwo i nowość tematu, podpatrzenie zjawisk życia współczesnego, błyskotliwy i pełen pikanterji dowcip właściwy wysokiemu kunsztowi pisarskiemu autora są nieprzeciętnemi zaletami nowej komedji Wroczyńskiego. W obsadzie figurują czołowe siły zespołu. Premjera w przyszłym tygodniu.

Poniedziałek: „Cyrulik Sewilski".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Poniedziałek: „Freülein Doktor".

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

W poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 20-ej wieczorem w realizacji stałych gościnnych występów, daje na pierwszy występ Opera Warszawska nieśmiertelne dzieło Rossini'ego, pełną humoru i skrzącą się dowcipem operę „Cyrulik Sewilski" w obsadzie czołowych sił Opery Warszawskiej.

Kapelmistrz Jerzy Billich Szczegóły w afiszach. Bilety sprzedaje Kasa Teatru. Telefon 34-48.

Za zniewagę trybunału dostał 2 lata więzienia

Przed Izbą karną wydziału zamiejscowego sądu okręgowego w Król. Hucie odpowiadał wczoraj recydywista Rudolf Kapiak, który sądzony przez tę samą izbę w marcu b. r. za kradzież targnął się w czasie rozprawy na trybunał zamierzając się ławą stojącą w przegrodzie dla oskarżonych.

Kapiak znieważył wówczas czynnie i słownie sąd oraz eskortującą go policję.

W wyniku wczorajszej rozprawy został skazany na dwa lata więzienia.

Rzeźnik - kamienicznik oblał wrzątkiem restauratora

Pomiędzy właścicielem kamienicy rzeźnikiem Mikołajem Niką w Król. Hucie (Mickiewicza 59) a jego lokatorami dochodziło często do scysyj.

W czasie awantury jaka wczoraj wynikła pomiędzy kamienicznikiem a zamieszkującym tam restauratorem Feliksem Bernardem rzeźnik, oblał restauratora wrzątkiem.

Poparzonego Bernarda odwieziono do szpitala miejskiego w Król. Hucie, a właścicielem domu zajęła się policja.

Żebraczka - wywiadowczynią złodziejów
Cała banda pod kluczem

W wyniku dochodzeń policyjnych, prowadzonych w sprawie szeregu większych kradzieży i włamań na terenie Wielkich Katowic ustalono, iż sprawcami ich są mieszkańcy Zagłębia Icek Lewita, Marjan Drzazga, Tadeusz Fluder i Estera Baumgarten. Ta ostatnia pełniła funkcje wywiadowcy, stwierdzając przy pozornej żebraninie, gdzie mieszkanie pozostawione jest bez opieki.

Całą szajkę przytrzymano przyczem stwierdzono, że na jej konto należy zapisać również i włamanie do mieszkania prokuratora Mehoffera. Łącznie wyrządzili oni szkód na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Część skradzionych łupów znaleziono w Sosnowcu u paserów Borucha Dawidowicza, Szlamy Goldsteina i Marji Scheneimannowej. Przytrzymanych przekazano wraz z dowodami władzom sądowym.

Dwie szajki włamywaczy poszły do więzienia

Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko szajce włamywaczy, która grasowała na terenie Katowic, Wielkich Hajduk i Świętochłowic, z Alojzym Kronpiecem na czele.

W wyniku rozprawy Kronpieca zasądzono na 5 lat więzienia, zaś 5-ciu jego towarzyszy skazano po 6 miesięcy każdego.

Druga taka rozprawa przeciwko J. Kądzielowi, Lakocie i Alojzemu Nowakowi i trzem towarzyszom skończyła się zasądzeniem Kądziela na 4 lata, Lakoty na dwa lata, Nowaka na jeden rok, zaś reszta otrzymała karę po 6 miesięcy więzienia.

*

Odbiorcy bez pieniędzy

Z aTrn. Gór donoszą (W): Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Antoniego Kalinowskiego w Radzionkowie (Hugona 2), gdzie skradli kilka skrzynek piwa, wódki monopolowej większą ilość wyrobów tytoniowych oraz różnych towarów galanteryjnych wartości 200 złotych.

Ukrócona redukcja

Naskutek pertraktacyj prowadzonych przez inspektora pracy inż. Wesołowskiego z dyr. kopalni Brada i radą załogową, zamierzona przez dyrekcję kopalń ks. Pszczyńskiego redukcja kilkuset robotników została zmniejszona do 40 proc.

Opera warszawska w Katowicach

Dyrektor Teatru Polskiego w Katowicach p. Marjan Sobański podpisał umowę z pełnomocnikiem filji Operowej Zasp w Warszawie, oraz kierownikiem „gościnnych występów" opery warszawskiej p. Wienerem — w następstwie czego w sezonie teatralnym 1933 — 1934 odbywać się będą stałe występy opery warszawskiej ze współudziałem najwybitniejszych solistów polskich. Otwarcie sezonu operowego nastąpi w poniedziałek dnia 18 b. m. i daną będzie opera genjalnego kompozytora G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". Wybrano tę operę na otwarcie, ze względu na przypadające w tym roku 100-lecie istnienia opery w Teatrze Wielkim w Warszawie, która rozpoczęła swój sezon również „Cyrulikiem". Warszawska opera wystawiła tę operę z całym pietyzmem w nowej inscenizacji, oraz znakomitej reżyserji Zelwerowicza i w nowej szacie dekoracyjnej i kostjumowej, nieodżałowanej ś. p. Prof. Drabika.

W koncertowem wykonaniu przedstawienia opery warszawskiej weźmie udział: primadonna opery najwybitniejsza śpiewaczka młodej generacji Maryla Karwowska w roli Rosiny. Świetnym jej partnerem będzie doskonały tenor liryczny opery Janusz Popławski. Niezrównaną kreację Don-Basilia w Polsce stwarza Zygmunt Rossoczy dyr. opery narodowej. Figaro — August Wiśniewski — rywalizować będzie w doskonale przemyślanej grze aktorskiej z świetnym Bartolo Bolesławem Bolko. Kapitalną postać przestarzałej zalotnicy stwarza Ada Lenczewska-Sławińska. Przy pulpicie kapelmistrzowskim znany publiczności katowickiej Dyr. Jerzy Sillich. Kierownictwo organizacyjne: Leon Wiener.

Czy uległ wypadkowi?

Jeszcze 3 b. m. wydalił się z domu rodziców w Król. Hucie (Katowicka 45) 18-letni Ryszard Wiśniowski i dotąd nie powrócił. Rodzice zaginionego obawiają się, iż uległ on jakiemuś wypadkowi. Ktoby posiadał jakieś w tym względzie wiadomości, niech zawiadomi policję lub rodziców.

RADJO

Katowice. Sobota 16 września 1933 roku

7.00 — Transmisja z Oleska w 250-tą rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. 7.15 — Gimnastyka. 7.30 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 — D. c. Transmisji z Oleska. 11.50 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 — 13.00 — Muzyka (Płyty) i komunikaty. 14.55 — 16.00 — Muzyka (płyty) w przerwie Komunikaty gospodarcze. 16.00 — Audycja dla chorych. 16.30 — Skrzynka dla dzieci. 17.00 — Odczyt z Warszawy. 17.15 — Muzyka lekka. 18.15 — Odczyt p. t.: „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko". 18.35 — Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Nowy światopogląd fizyczny — Pojęcie materji" 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki. 20.00 — Muzyka lekka. 21.30 — Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22.00 — 24.00 — Muzyka taneczna w przerwie wiadomości sportowe i meteorologiczne.

Tajemnice toru wyścigowego

Znowu przy pracy

Kosmala okazał się zuchwałym i mógł stać się groźnym zarówno dla Matrasza jak i dla Rity. Ani myślał o tem, aby opuścić mieszkanie Matrasza, chociaż ten zażądał tego stanowczo.

— Nie wyjdę stąd, będę tutaj mieszkał. Cóż wy myślicie, że zwalicie całą winę, sami będziecie siedzieli jak u Pana Boga za piecem, a ja będę musiał jak pies wściekły ukrywać się przed ludźmi? Nie może być inaczej tylko albo mi dacie możność utrzymania się, albo też wszystko mi jedno, dzisiaj oddaję się w ręce policji i niech z nami wszystkimi zrobi koniec.

Matrasz był przekonany, że Kosmala groźbę swoją wprowadzi w czyn. Wszak był to człowiek gotowy do wszelkich szaleństw pod wpływem głodu narkozy. A teraz widać dawno już nie używał ulubionej trucizny, więc mógł popełnić wszystko. Należało więc w jakikolwiek sposób ułagodzić go. Już nawet nie chodziło mu o siebie, bowiem co do niego władze nie miały już żadnej wątpliwości i umorzyły śledztwo. Chodziło mu o Ritę, która w dalszym ciągu była przedmiotem docieka prokuratora sądu okręgowego.

Zeznania Kosmali mogły obciążyć ją bardzo a do tego Matrasz za nic na świecie nie chciał dopuścić. Więcej mu nawet chodziło o bezpieczeństwo Rity niż o jego własną dolę.

— Źle mnie zrozumiałeś doktorze — rzekł do Kosmali, — ani mi przez myśl nie przeszło, żeby w jakikolwiek sposób odwracać się od ciebie. Za wiele razem przeszliśmy w życiu, żeby móc tak swobodnie patrzeć na cudzą niedolę. Bądź pewny, że ani ja ani p. Rita nie zapomnimy o tobie i że zrobimy wszystko, ażeby poprawić twą dolę. Ale musisz zrozumieć, że ty jesteś człowiekiem ściganym i gdyby policja zastała cię u mnie sprawiłbyś mi więcej kłopotu, niż sobie pożytku. Z tego względu nie możesz zostać tutaj ani chwili dłużej. Jak wiesz środki moje są ograniczone, ale będę się starał przyjść ci z pomocą zawsze wtedy, kiedy będziesz w potrzebie. W tej chwili nie mam zbyt wiele pieniędzy, wszystkiego zostało mi 20 zł., więc podzielę się z tobą tą sumą po bratersku.

Kosmala kiwał głową i na ustach miał uśmiech szyderczy. Było widać, że nie wierzy w to co mówi Matrasz. Jednak, gdy żokiej wyciągnął do niego rękę w której błysnęła moneta 10 zł. chciwie wyciągnął po nią rękę.

— Jestem w takiej sytuacji, że kupiłeś mnie nawet za te marne parę groszy. Kiedy jednak mogę się spodziewać, że dostanę od ciebie trochę więcej pieniędzy, żebym mógł przytulić się gdzieś na parę dni i odpocząć? Strasznie ciężkie chwile przeżyłem, ale cóż to ciebie może obchodzić. Zresztą ja nie wymagam pieniędzy od ciebie. Ja wiem, że ty jesteś biedny człowiek tak samo, jak ja. Ale ona musi nam dać pieniędzy, ona musi zabezpieczyć mi los. Przecież to przez nią wpadłem w tę całą sprawę.

— Kiedy pani Rita także nie ma obecnie większych środków.

— Cóż z tego, ale ona jest kobieta, piękna kobieta, nie widziałeś jak rzucali jej pod stopy pieniądze, mało to się napatrzyłeś na warjactwa tego starego Orłowskiego. Piękna kobieta zawsze może mieć pieniądze, kiedy tylko zechce. Jeden przyjazny uśmiech do jakiegoś starszego pana i już ma czek.

Matrasza bolały te słowa, chociaż w duszy musiał przyznać, że Rita wielokrotnie dawała podstawę do takiego sądu o niej. Zresztą Matrasz nie chciał teraz ani słowem podrażnić Kosmali, więc rzekł:

— Masz rację, pójdę do niej, ona musi wystarać się o pieniądze.

W duszy jednak postanowił nie chodzić do niej, raczej uda się natychmiast do p. Orłowskiego i weźmie zaliczkę na konto przyszłego uposażenia. Przypomniał sobie, że obiecał być w ciągu dnia dzisiejszego u Orłowskiego i dlatego przynaglał Kosmalę, aby opuścił mieszkanie.

— Jak wyjdę na miasto, przecież widzisz te łachmany, które mam na sobie. Musisz mi dać jakieś ubranie.

Matrasz poza tem jednem ubraniem, które miał na sobie, posiadał tylko odświętny garnitur. Nie chciał oddawać go Kosmali więc coprędzej zrzucił z siebie ubranie, przebrał się w nowe, a Kosmali oddał to, w którem chodził codziennie.

— Przyjdę tutaj dzisiaj wieczorem o 8-ej. Jeżeli nie znajdę nigdzie żadnego schronienia, to będziesz mnie musiał przenocować.

— Ależ człowieku opamiętaj się, przecież ja mieszkam sam. W tym jednym pokoiku śpi także moja siostra, przecież nie mogę tutaj przetrzymywać nikogo u siebie.

— Ależ nie bój się o swoją siostrzyczkę, nic jej nie zrobię, dzisiaj chcę tylko spać.

Wyszli razem na ulicę. Kosmala stracił pewność siebie, która cechowała go w mieszkaniu. Teraz odszedł od Matrasza, postawił kołnierz marynarki i starał się możliwie ukryć swą twarz przed wzrokiem ciekawych.

Na Marszałkowskiej zniknął gdzieś w tłumie ludzi. Matrasz nie szukał go wcale. Był bardzo zadowolony, że nareszcie stracił niepożądanego towarzysza. Z pierwszego telefonu, jaki napotkał, zadzwonił do mieszkania Orłowskiego. Telefon odebrał Jur.

— Czekam na pana, niech pan zaraz przychodzi.

Po kilku minutach stanęli naprzeciw siebie. Jur wyciągnął do niego rękę. Był już zupełnie zdrów i wypoczęty po łódzkich przejściach i ciężkiej chorobie.

— Cieszę się bardzo, że pana widzę. Podobno został pan zwolniony od podejrzeń za tą aferę w stajni. Skoro sąd nie ma do pana pretensji, to i ja nie będę rościł żadnych i na dowód tego chcę pana przyjąć z powrotem na stałego żokieja. Wie pan dobrze, że jesteśmy mocno spóźnieni w sezonie, że dotychczas, aczkolwiek konie nasze są zapisane i przyjęte, to jednak żaden z nich nie brał udziału w gonitwach. Forma ich przedstawia trochę do życzenia. To też musimy wytężyć wszystkie siły, ażeby je poprawić i wyszykować do wielkich nagród jesiennych. Będzie pan miał znakomitą możliwość do wykazania się swoimi zdolnościami i powiedzmy sobie szczerze do rehabilitacji.

— Będę się bardzo starał, może pan być pewny.

— Wierzę, warunki pozostają niezmienione. Czy potrzeba teraz panu pieniędzy?

— Owszem, nawet bardzo.

Jur podszedł do kasy i wyjął 100 zł. Przez ten czas Matrasz miał sposobność przyjrzeć mu się dokładnie. Wspaniała sylwetka, jaką niestety nie mógł poszczycić się żaden inny artysta Warszawy, wydawała mu się teraz jeszcze smuklejsza w pięknym garniturze sportowym. Krucze włosy w licznych falach piętrzyły się starannie ułożone.

Matrasz myślał sobie, że Ricie można powinszować dobrego gustu. A jednocześnie zastanawiał się jak mogła ta piękna kobieta zwrócić na niego uwagę mając tak pięknego męża. Jak silna musiała być żądza gry i żądza zdobycia pieniędzy na wyścigach, skoro on użyty jako narzędzie został tak po królewsku wynagrodzony.

Gdy Matrasz wypisał pokwitowanie na zaliczkę, Jur spytał go:

— Niech mi pan powie, to już rzecz zupełnie prywatna, czy nie widuje się pan z moją b. żoną? Czy nie wie, jakie są jej obecne losy, gdzie ona się podziewa? Raz tylko miałem od niej wiadomość, ale wówczas leżałem chory i nie dopuszczono jej do mnie.

Matrasz zastanawiał się co powiedzieć, czy wyjawić, że Rita już jest w Warszawie. Nie wiedział, czy byłoby to zgodne z jej życzeniem. Jur, który w tym momencie wpatrywał się pilnie w jego twarz, odgadł wahanie Matrasza.

— Może pan mówić do mnie zupełnie otwarcie.

Matrasz spuścił głowę, wolałby nie rozmawiać na ten temat. Na jego szczęście wszedł w tym momencie do pokoju pan Orłowski. Jur jakgdyby nie chciał dopuścić do odgadnięcia tematu rozmowy, powiedział:

— Powrócimy jeszcze do tej sprawy.

Musieli jednak obaj rozmawiający z sobą mężczyźni mieć miny bardzo zafrasowane, bowiem Orłowski bez trudu domyślił się wszystkiego.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia Loterji Państwowej

Początek na str. 1-ej.

20.000 zł. na nr. 57547

5.000 zł. na n-ry: 1704 6110 51684 132945

2.000 zł. na n-ry: 690 2318 15433 19587 35795 37998 51870 54909 55514 68367 71285 84041 91523 99398 105497 115243 116659 134861 139445 149372 150701 153735

1.000 zł. na n-ry: 8056 11307 14459 14797 17361 22613 26759 27578 46299 56513 58385 59768 70438 70795 71572 78512 78688 80495 89368 90551 91725 93856 95338 97608 99113 102687 103917 114995 121401 122831 132990 142260 142767 148604 149991 150234 150650 150840

Po 250 zł.

I i II ciągnienia

212 335 85 405 501 18 28 714 15 17 947 1313 14 558 80 886 974 2070 141 222 80 367 75 428 526 600 760 67 947 54 3163 386 520 779 800 4038 93 97 107 230 68 95 392 590 706 975 5080 154 479 514 606 12 14 6458 757 92 801 88 938 68 7085 86 190 210 300 495 568 87 669 87 8206 346 97 427 28 59 614 794 896 9050 51 86 154 819 43.

10018 100 96 479 564 732 11020 112 207 22 442 44 59 60 717 914 95 12136 65 90 455 717 886 13055 195 204 410 65 511 72 690 834 931 14002 263 77 338 478 701 25 83 825 901 15250 61 81 429 647 709 16081 97 232 466 502 625 759 992 17129 75 85 242 320 21 31 525 36 606 35 977 18164 240 306 22 432 63 567 753 941 19079 217 69 81 349 438 515 753 66.

20212 44 383 657 734 67 802 87 94 952 80 21148 493 511 739 89 22007 97 113 38 230 371 407 47 747 839 992 23140 466 502 40 66 79 98 623 44 90 758 914 24242 363 447 573 696 892 942 25051 66 123 88 268 720 26130 91 389 494 586 697 905 91 27081 148 247 54 301 25 56 463 76 519 618 42 81 28270 78 88 408 564 679 821 28 31 50 29039 95 116 280 84 463 585 736.

30124 61 490 591 629 803 991 31132 42 249 427 75 77 90 804 976 32156 224 303 445 571 600 721 958 81 33029 44 352 487 589 621 774 864 98 909 34041 101 2 283 367 553 94 652 93 828 35003 72 84 113 312 562 68 686 983 84 36154 345 641 66 752 87 806 978 83 37026 183 286 309 19 23 94 416 559 74 90 91 643 95 724 89 38348 58 422 79 521 767 816 931 66 90 39013 113 52 75 407 62 538 53 621 787 853 940.

40019 108 401 2 39 558 78 609 888 928 41030 360 433 43 96 532 69 99 799 881 958 42140 329 56 445 582 86 672 702 974 80 83 95 43035 255 335 75 451 62 553 81 631 85 44074 91 135 91 386 90 467 531 641 733 51 887 45063 141 48 96 281 551 58 741 800 7 913 40 98 46042 139 206 336 96 445 78 531 55 728 67 805 63 73 904 47016 71 146 278 404 31 619 938 48257 70 359 447 786 92 813 42 49131 325 513.

50049 56 262 394 97 538 746 69 857 922 51006 91 100 226 346 551 664 858 52012 245 57 66 96 352 432 66 611 42 726 887 90 989 53048 135 281 335 414 98 573 695 789 924 72 87 54052 59 180 299 428 65 73 86 92 525 39 91 608 15 42 55022 50 165 73 321 29 516 38 612 64 786 873 56078 179 224 353 58 89 438 81 545 69 613 24 745 908 59 57103 19 58 465 97 552 635 714 94 876 911 58050 95 122 306 18 43 46 569 71 680 786 887 948 58 59088 108 70 243 468 550 688 711 85 805 71 927.

60158 69 261 359 425 67 541 610 714 61060 95 237 308 86 518 605 771 824 42 62001 56 198 315 479 529 56 642 949 63015 120 21 223 88 334 85 414 46 525 49 641 85 703 34 86 942 64031 86 158 97 98 353 430 91 513 44 854 67 991 65158 60 65 68 344 441 525 664 97 895 947 66098 130 256 374 83 433 664 708 33 91 67041 149 94 403 15 568 681 88 68063 141 96 249 74 524 26 851 83 87 915 69268 339 421 56 89 542 671 761 893 931

70040 218 595 97 660 738 921 40 51 86 71145 229 349 422 702 61 83 916 30 41 72027 41 97 104 79 485 810 923 33 73060 72 138 221 34 437 54 84 92 648 707 56 888 914 74106 92 372 423 501 634 50 54 940 76 75239 332 35 513 27 669 92 738 62 817 907.

76036 203 13 434 71 602 806 915 18 31 77001 32 204 27 464 543 55 63 81 659 778 854 57 980 78025 83 94 235 351 99 598 606 984 79225 66 369 668 909 91.

80173 78 356 91 420 78 568 976 81025 61 493 569 96 608 886 992 82041 78 482 501 617 718 47 67 930 81 83038 146 207 378 404 701 893 84109 19 302 24 42 452 612 745 839 930 85107 24 37 86 207 95 445 650 735 988 86125 48 234 85 436 897 965 87102 284 503 53 634 739 54 974 88017 112 23 64 78 275 458 67 95 506 73 626 862 926 89084 103 83 288 555 876.

90036 69 87 166 308 50 412 26 35 564 626 709 32 54 887 91008 58 178 224 505 601 68 923 52 89 92057 88 227 42 58 95 461 788 850 86 913 93069 86 93 533 814 950 70 75 94034 55 281 88 372 620 36 851 942 80 95099 244 85 527 666 843 61 96285 302 70 645 54 746 855 901 97034 163 202 64 78 358 409 659 760 92 857 98036 55 74 215 311 489 630 60 808 33 952 99005 96 129 458.

100087 126 52 200 51 306 549 50 71 628 89 838 51 975 101227 356 595 102106 36 271 344 94 408 35 46 538 734 79 913 103085 114 201 8 14 376 547 63 628 762 69 954 104015 41 42 112 262 66 428 525 695 955 105045 218 359 434 528 87 604 62 63 706 78 930 106001 5 46 105 253 415 35 502 78 80 668 81 719 72 850 73 924 50 107283 99 413 108032 104 213 80 360 86 457 713 16 45 57 899 997 109111 234 85 367 924 45.

110034 59 147 58 90 286 349 60 528 671 711 52 816 78 111154 74 458 513 690 816 963 112167 260 374 531 834 981 113396 449 517 42 680 775 868 935 114401 47 525 50 73 665 819 970 115228 82 301 10 543 624 116113 31 44 49 239 44 47 79 698 736 801 32 117585 779 994 118077 86 270 73 97 301 9 534 51 650 811 68 71 119036 41 457 58 69 559 78 91 94 636 53 705 30 92 819 988.

120018 104 302 423 77 781 835 59 99 973 92 121090 174 409 537 61 67 88 713 39 62 122080 101 30 75 286 370 468 546 721 79 93 97 918 70 123024 36 133 53 281 480 503 24 721 916 97 124042 49 176 256 61 396 446 604 48 56 83 89 125019 71 123 81 201 4 32 34 64 417 548 77 86 792 802 29 973 126018 37 104 73 95 249 94 381 424 533 68 82 96 669 798 921 127099 130 304 414 511 51 97 624 37 782 94 128222 61 352 419 544 47 70 606 736 823 27 53 966 129266 516 97 815 33 932.

130133 96 256 482 595 639 916 131045 181 539 70 633 47 65 78 132006 45 62 109 51 93 282 416 27 918 67 133020 97 110 40 328 560 604 705 19 48 849 99 990 134082 101 16 364 465 833 69 88 927 135093 129 207 14 42 636 718 47 890 941 136036 144 272 74 95 329 42 70 649 712 37 38 848 945 93 137044 718 983 138225 67 604 82 853 139041 401 642 743 874 96.

140058 197 490 888 934 141043 112 19 54 95 485 614 67 91 752 77 816 71 954 142023 50 90 123 332 76 471 543 648 804 143258 99 570 661 847 144168 97 221 340 85 96 457 586 668 807 145179 204 84 312 13 48 62 412 28 30 604 785 825 41 62 916 146041 56 63 368 80 418 61 543 81 686 798 800 34 87 91 935 147065 211 323 35 94 445 524 604 78 712 81 884 148077 133 217 33 345 54 409 97 500 52 937 149027 165 360 63 69 95 503 40 626 37 99 721 814 902 6.

150021 49 328 96 407 62 693 835 85 87 151227 425 627 857 152016 35 99 292 473 528 701 69 819 50 153073 86 139 239 496 539 82 684 830 912 27 154184 90 93 361 403 648 797 944.

III-cie ciągnienie

150 544 52 1158 500 750 917 54 2065 546 64 87 627 81 779 3068 258 453 596 706 912 4029 78 86 233 51 414 769 939 5110 678 938 6031 537 7068 451 526 8017 89 294 304 77 458 619 877 911 9060 123 206 790 812.

10637 772 804 17 53 12004 12 329 677 835 13339 507 14069 196 367 630 807 40 49 15449 593 631 35 912 16544 867 939 17191 212 94 365 437 591 652 831 72 76 18388 19065 199 775 908.

20431 37 601 857 21019 164 273 884 905 22178 332 463 939 23042 542 814 18 24125 347 511 638 79 711 25038 216 99 624 44 26262 423 27234 885 28010 235 420 680 29051 136 481 564 663 707.

30304 432 85 613 920 31002 401 609 849 32553 33168 307 421 73 845 86 928 34070 112 19 262 604 776 35373 36205 814 37275 325 470 500 732 95 913.

38113 724 39034 654.

40314 540 718 823 99 41137 978 42020 470 553 60 735 97 883 43755 44121 260 429 603 45005 343 555 877 46113 28 94 240 98 862 47038 439 543 48246 554 62 729 802 49216 329 80 716 67 836.

50603 72 941 73 51289 990 52302 936 53407 21 604 76 818 54085 251 639 964 55921 56414 553 57572 995 58101 21 59346 601 11.

60125 926 99 61202 344 67 406 7 567 747 876 62167 72 243 485 570 832 941 63 80 63367 599 64054 184 235 409 582 624 78 815 973 65090 399 657 66158 516 896 966 67031 176 294 68296 97 694 849 925 28 69297 328 97 478 955.

70269 433 35 49 663 71002 521 773 72392 403 600 49 733 842 998 73049 260 764 987 74191 315 427 611 967 75080.

76512 798 77618 772 78053 239 792 900 79029 231 636 70 85 732 963.

80118 201 338 761 809 81173 215 307 73 863 82 82038 145 221 620 939 83197 500 670 84018 554 624 26 982 85070 122 499 727 86307 722 49 87354 422 95 88197 358 60 474 591 813 975 89134 206 15 81 366 494 943 81.

90044 107 491 680 755 909 91007 32 85 87 92 215 74 88 399 672 754 852 92217 59 326 498 93025 99 245 99 789 94270 794 873 960. 95156 341 798 865 96103 634 985 97311 412 81 529 33 814 47 98528 623 960 99211 64 464 545 798 946

100262 816 904 101016 340 539 835 984 102138 103049 791 946 59 104213 83 485 850 940 105030 403 30 583 946 106187 308 42 107684 925 108132 390 461 549 737 109142 339 49 84 523 952.

111088 204 12 618 726 79 927 112269 487 522 653 82 713 51 113053 264 83.

114218 32 621 868 978 91 115161 316 451 71 78 116196 209 28 53 58 367 568 117096 254 118562 605 119154 628 77 718.

120049 443 44 597 845 62 945 121102 529 122269 513 761 927 123684 942 124030 197 270 487 719 866 970 125015 363 649 98 702 79 126685 751 871 993 127805 34 128000 77 232 319 415 41 575 680 728 129320 803.

130615 80 900 131128 346 888 99 132085 111 206 328 49 786 133414 973 134248 627 760 135364 753 59 959 136150 212 372 514 137024 639 138245 454 560 676 896 139301 2 419 737.

140336 54 971 141074 163 493 598 825 142455 599 143077 107 319 949 69 144032 717 95 948 145037 305 87 409 516 146044 122 841 147066 148479 827 912 149521 97 667.

150182 213 645 823 151432 625 770 94 808 152030 106 35 237 400 595 717 867 68 903 153409 60 597 673 750 154260 630 40 77 807.

IV-te ciągnienie

04 476 706 2179 208 3172 299 459 840 77 909 4619 729 830 5086 238 712 6467 651 7286 364 630 740 44 8281 432 95 582 842 79 9181 272 500 879 955 10406 48 679 11291 356 464 535 637 918 12069 159 71 380 746 13209 86 783 351 14138 262 15016 85 556 786 908 16329 542 84 900 17100 25 350 426 647 82 18400 520 706 859 952 19196 268 677 810 958 20156 277 658 889 886 21098 122 309 78 411 639 773 79 833 977 83 22117 291 97 338 61 507 23200 19 701 9 24524 25002 391 560 615 737 851 9 26253 318 441 54 681 740 27035 67 118 738 943 64 92 28226 304 469 96 823 968 29062 252 56 745 804 20 50 64 998 30047 76 165 256 357 201256 495 916 32260 337 56 829 33079 237 34180 93 382 408 28 807 20 35480 719 47 40 36022 193 206 37 204 40 66.

38321 586 39664 71 836.

40058 240 53 87 41233 68 378 406 917 42112 36 205 85 336 497 633 91 931 43048 136 300 527 650 70 730 967 82 44070 401 510 38 39 53 812 985 45315 543 99 711 46258 525 73 981 83 47226 367 68 671 831 48195 555 94 812 49142 78 330 431

50083 84 268 372 432 88 544 72 623 814 940 51336 443 61 970 52106 288 548 53160 799 854 54036 65 233 406 51 65 629 55286 463 531 635 896 56003 338 456 535 695 700 973 57303 789 873 58498 942 59134 327.

60126 266 379 627 811 59 61218 68 309 24 87 509 966 62063 111 15 245 379 417 523 923 63006 108 67 643 866 961 64211 69 78 350 78 634 787 804 65083 419 537 754 942 66016 156 567 91 914 67150 92 324 591 894 68050 126 421 49 580 624 704 37 802 69590 91 600 48 754 828 68 923 30

70049 642 892 987 71357 569 918 72049 59 100 21 64 234 376 577 88 920 73596 693 74205 76 603 18 81 75198 289 305 633 73

76121 223 746 870 77128 95 674 800 940 78073 273 334 83 600 855 79755 857.

80522 40 833 908 81210 615 763 935 82273 78 83075 103 313 605 765 998 84054 122 247 314 74 88 456 795 85398 418 548 86 601 732 86069 106 46 570 671 87396 430 574 639 88032 225 447 530 87 777 948 89240 76 358 470 548 603 740.

90251 823 91281 455 664 712 867 958 92096 183 505 68 74 693 929 59 75 93010 47 218 425 513 948 94019 354 706 95049 220 94 605 83 893 909 96025 251 459 547 97184 764 923 89 98041 141 484 676 916 99232 571 948.

100382 564 640 52 99 773 847 101500 796 944 102185 458 72 87 723 818 103053 104014 205 388 489 635 712 105040 203 447 701 37 106620 878 107200 778 108083 243 79 533 37 109302 28 618 46 709 963 87.

110033 224 28 680 111200 409 617 721 112318 988 113212 324 433 817 952.

114797 115121 37 423 503 116118 233 459 612 42 747 821 962 71 117786 118012 536 45 793 844 984 119134 60 602.

120080 108 560 121051 218 29 838 58 542 59 122272 409 824 939 123096 169 260 310 453 529 922 124008 205 356 482 663 945 125075 350 467 758 91 975 126467 707 808 967 127109 283 401 536 601 877 128174 87 204 93 948 129052 173 825 961.

130272 76 339 451 766 99 895 908 131102 226 348 812 132054 293 560 655 745 859 95 133182 309 42 511 70 99 660 134042 45 460 589 914 135004 314 33 35 559 996 136072 77 321 529 629 884 137045 96 528 40 626 918 43 138000 247 335 738 820 28 139157 60 238 305 471 527 86 655 73 715 55.

140132 205 34 335 526 795 141084 132 253 674 805 142028 502 698 862 967 143372 144059 194 794 964 145142 87 467 636 146150 358 64 488 714 147370 654 148195 263 73 478 665 805 149268 324 745 820.

150198 265 305 430 63 643 711 151049 294 586 714 830 152009 190 214 337 672 95 809 49 153159 76 88 452 850 154149 749.



ZŁOWROŻBNA ZJAWA

DZIEJE KRWAWYCH RZĄDÓW BURGRABI ŚWIERKLAŃCA

Powieść odległej przeszłości

Ilustrował: HUBERT PACZKOWSKI

w/g H. H. w w. prz. liter. op oraz rysunki projektował: **Stanisław Ludwik Lewicki**

Nowoprzybywający abonenci otrzymuja na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

Znam tu pewnego człowieka, któryby mógł nas na noc przygarnąć. Schowek pewny i niełatwy do odszukania. Tam się dalej naradzimy i odpoczniemy nieco. Ja chciałbym plan mój od jutra w czyn wprowadzić i jestem tego święcie przekonany, że najdalej do trzech dni mamy znów Jagnę u siebie.

Te słowa Miłosza odpowiedni wpływ na Rymszaka wywarły.

Były one wyrzeczone z taką niczem niezachwianą pewnością, że zwątpionemu starcowi wlały znów moc otuchy i pokrzepiły jego zrozpaczone myśli.

Śród ciemnej nocy ruszyli tedy zbiegowie w drogę poprzez ciemny las.

Dookoła nich panowała niczem niezmącona cisza. Rymszak był tak wyczerpany, iż



go Miłosz i Jerzy pod boki wziąć musieli i nieść prawie po wyboistych ścierzynach. Nieprzeniknione ciemności znacznie utrudniały im posuwanie się naprzód.

Przez całą drogę jęczał i płakał staruszek, narzekając, iż jest im tylko niepotrzebnym i utrudniającym każde przedsięwzięcie ciężarem i że powinni go zdać na łaskę losu, a sami na własną rękę zająć się wyswobodzeniem Jagny z niewoli.

Usposobienie wójta zmieniało się jednak co chwilę, jak to bywa u podeszłych wiekiem ludzi.

Raz uczepił się jakiegoś nieostrożnego i nienależycie przemyślanego powiedzenia Miłosza — to znów namawiał sam młodych do szybkiego działania.

A Miłosz pocieszał go, jak rozbeczane dziecko — tysiącem obietnic i planów, rozwodząc się przed nim, aby tylko odwieźć go od rozpaczy.

Narzekał Rymszak i klął bez ustania, naśmiewając się z pochopnych wróżb i przepowiedni powodzenia. To znów sam klarował, jak najlepiej będzie postąpić — ażeby niezawodnie i skutecznie działać.

Z czasem przestał Miłosz pocieszać wątpiącego — pozostawiając go wolnemu ostygnięciu z wrażenia i miarowemu ułagodzeniu bólu serca ojcowskiego. To najlepiej poskutkowało. Rymszak nieco się uspokoił.

Pozatem pewnym był Miłosz, iż nowe otoczenie, do którego dostanie się starzec niebawem, odpędzi od niego złe myśli i uczyni go więcej ufnym w siebie.

Szli raz pod górę a raz całkiem w dół. Przechodzili przez strumyki i rowy, jary i wąwozy, łąki, moczary i trzęsawiska, przez świeżo zaorane pola i szumiące groźnie lasy — poprzez ciemną i chłodną noc.

Niebo było bezgwiezdne i nów stał za pasem.

Po jakichś dwuch godzinach znaleźli się przed stara nawpół rozwaloną chatką, która do pochyłości wysokiego parowu przyklejoną się być wydawała. Środkiem płynął strumyczek. Stała ona śród zarośli, drzew i krzewów, zielenią przykryta. Mieszkał w niej ubogi drwal Maciej, jako opuszczony samotnik — śród głębokiego lasu zaszyty.

O nim to myślał Miłosz w czarnej godzinie.

Pewnego razu zdarzyło się, iż zuchwali giermkowie burgrabi zapuścili się aż w posiadłości rycerza miechowieckiego, z którym Jarosław na wojennej stopie żył. Chcąc swemu panu przypodobać się i dać mu tem dowód swego przywiązania — porwali oni biednego drwala i stawili go przed obliczem burgrabi. Ten, zwyczajem swoim, kazał wrzucić go do więzienia.

Ale litością tknięty Miłosz, potajemnie go wyswobodził, donosząc panu swemu, iż drwal zmarł w więzieniu. Przecie był on na zemstę rycerza tak potężnego za małoznaczny i przytem zupełnie niewinny.

Potem, udobruchał kiedyś Miłosz burgrabię, przyrzekając mu przysłużyć się lepszym i cenniejszym jeńcem.

Przestraszony śmiertelnie drwal poderwał się nagle ze swego łoża — słysząc w czas głuchej nocy pukanie czyjeś do jego samotnej chatki.

— Otwórz-no, Macieju—bracie. Przyjaciele twoi szukają u ciebie schronienia — wyszeptał przy tem Miłosz przez gnijące i szparami porysowane drzwi.

Lecz kiedy drwal drzwi uchylił i w ciemnościach postacie trzech rosłych mężczyzn zauważył — cofnął się z lękiem do tyłu.

— Nie lękaj się, stary poczciwcze, uspokoił go nieco Miłosz i wprowadził swych towarzyszy do wnętrza chatki. Przychodzimy tu w pokoju i dobrych zamierzeniach. Nie chcemy ci nic złego uczynić. Czy możesz nam na dni kilka skromnej gościny u siebie użyczyć? Ale — pst — nikt nie śmie o naszym tu pobycie wiedzieć. Nawet nikt przypuszczać o tem nie może.

Strach drwala prysł w jednej chwili, a miejsce jego zajęła niewysłowiona radość. Cóż za miła niespodzianka dla odludnego samotnika. Kilka dni pobytu obcych ludzi u niego, opuszczonego i zapomnianego przez wszystkich.

Ściskając serdecznie na powitanie prawicę Miłosza, ozwał się:

— Tyś jest owym giermkiem świerklanieckim, któremu życie swe zawdzięczam. Miłość mi ci na imię? Nieprawda? — Jakże więc możesz o to pytać? Nie jestem-że życia ci swego powinien? Wielki dług na mnie w stosunku do ciebie ciąży. Nigdy nie zapomnę, jak wyprawiłeś mnie z cuchnącego lochu ciemnego na słońcem zalany świat Boży. Był to najpiękniejszy dzień mego życia, który tylko tobie mam do zawdzięczenia. A zatem pozostań u mnie i rządź mną, jak długo tylko zapragniesz.

A patrząc na obu pozostałych, których nie znał i w ciemnościach nocy odróżnić nie potrafił, dodał:

— Oczywiście musicie mi łaskawie wybaczyć skromność mej izby i jej ciasnotę — ale, czem chata bogata, tem rada. Nie jestem bogaty, ani zasobny, ale dla pustelnika, to i to aż za wiele. Nikt mnie zresztą nie odwiedza. Tuszę wszakże, iż jakoś się to ułoży.

— Ależ my nie chcemy o żaden kłopot cię przyprawiać — wtrącił się Jerzy. My tylko na kilka dni, dwa — trzy ot, bo ja wiem. Nie dłużej. Kromkę chleba z solą i kubek wody masz zapewne. No i wiązka słomy lub garść mchu pod głowę też się u ciebie znajdzie, prawda?

— Tyle — to napewno. I chętnie wszystkiemi mojemi bogactwy wam służę — odparł stary Maciej, biedny drwal samotny.

Po chwili wykrzesał ognia, i zapalił smolne łuczywo, leżące na gliniaku w kącie izby.

Przybyli mogli teraz, przy mgławym blasku płonącej szczapy oglądnąć się nawzajem i rozpatrzeć po izbie.

Stał tu z omszałych jeszcze belek sklecony stół i takaż ława. W kącie, igliwiem wymoszczone posłanie, przykryte osmoloną chusta lniana. Na ramie drzwi wisiały piły i siekiery.

(Dalszy ciąg jutro).

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50. zagranicą zł. 5.50.

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.